

MARIA GÓRECKA ur. 1926; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Żydzi

Żydzi w Lublinie

Na mojej ulicy mieszkało dużo Żydów. Byli lekarzami, inżynierami, sprzedawcami, handlarzami, krawcami i biednymi ludźmi. Pomiędzy Polakami i Żydami panowały normalne stosunki sąsiedzkie. Były dzielnice, np. ul. Lubartowska, gdzie mieszkali tylko Żydzi. W moim domu, w czasie okupacji Niemcy wywieźli wszystkich Żydów do getta. Ponieważ mój dom był duży, więc stosunek do Żydów był różnorodny. Nie byli oni jednak traktowani jako "inna rasa". Osobiście nie uczęszczałam z Żydami do szkoły, jednak w szkołach publicznych uczyli się Żydzi. Żydzi nosili okrągłe czapki z daszkami, inaczej krymki, i mieli długie pejsy. Ci biedni Żydzi pachnieli cebulą. Żydzi chasydzy mieli swoje ubiory, raczej chodzili na czarno ubrani. Zaś bogaci Żydzi szczególnie nie wyróżniali się niczym. Każdy Żyd zajmował się tym, co potrafił. Rano odprowadzali dzieci do szkół, a sami szli do pracy. Dzień powszedni podobny do polskiego dnia. Świętami żydowskimi były soboty szabasowe. Zbierali się wtedy, palili świece, modlili się. Był to dzień wolny od pracy. Spędzali go podobnie jak my niedzielę. Jedli wtedy macę i ryby.

Data i miejsce nagrania	1998-08-16, Lublin
Rozmawiał/a	Agata Wójcik
Transkrypcja	Aneta Ogrodnik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"